

**Praktyka umieszczania oskarżonych odpowiadających z aresztu w metalowych klatkach podczas rozpraw sądowych**

**Svinarenko i Slyadnev przeciwko Rosji (wyrok – 17 lipca 2014r., Wielka Izba, skargi nr 32541/08 i 43441/08 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniosek rządu)**

*Aleksandr Svinarenko odbywa karę w regionie Murmańska, a Valentin Slyadnev Slyadnev mieszka w Sinegorye w regionie Magadan. Obaj zostali oskarżeni odpowiednio w latach 2002-2003 za przestępstwa z użyciem przemocy, w tym napad rabunkowy. W marcu 2009 r. Svinarenko został ostatecznie uniewinniony ze wszystkich zarzutów, a Slyadnev skazany za działania z użyciem przemocy na dwa lata i dziesięć miesięcy więzienia. Podczas rozpraw, jako tymczasowo aresztowani, musieli siedzieć na ławie oskarżonych umieszczeni w metalowej klatce.*

W skardze do Trybunału obaj zarzucili, że sytuacja taka – będąca standardową procedurą stosowaną wobec każdego podejrzanego i oskarżonego tymczasowo aresztowanego w Rosji - oznaczała poniżające traktowanie z naruszeniem art.3 Konwencji. Twierdzili również, że postępowania karne przeciwko nim toczyły się nazbyt długo (art.6 ust.1).

Izba (Sekcja I) 11 grudnia 2012r. orzekła jednogłośnie, że nastąpiło naruszenie art.3 i art. 6 ust.1 Konwencji. Sprawa na wniosek rządu została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę.

W związku z zarzutem na tle art.3 Konwencji Trybunał w pierwszej kolejności musiał się zająć m.in. odpowiedzią na pytanie, czy był w tym przypadku przestrzegany termin sześciu miesięcy. Przestrzeganie terminu sześciu miesięcy nie było kwestionowane ani przez strony, ani przez Izbę, Wielka Izba postanowiła jednak przyjrzeć się jej z własnej inicjatywy.

W ostatnich latach Trybunał rozpatrzył na tle art.3 szereg spraw dotyczących użycia klatek metalowych w sali sądowej. Uważał takie traktowanie za “surowe” i “poniżające”. Oceniał, czy mogło ono być usprawiedliwione względami bezpieczeństwa w konkretnych okolicznościach takich, jak osobowość skarżącego, natura zarzuconych mu przestępstw (choć sam ten czynnik nie był wystarczającym usprawiedliwieniem). Brał pod uwagę przeszłość kryminalną skarżącego, jego zachowanie albo inne dowody wskazujące na ryzyko dla bezpieczeństwa w sali sądowej lub ucieczki. Dodatkowymi czynnikami była obecność publiczności i relacje z procesu w mediach.

W sprawach tych Trybunał uznawał umieszczenie w klatce metalowej w sali sądowej za traktowanie nieusprawiedliwione albo zbyt daleko idące w szczególnych okolicznościach i w rezultacie za poniżające. Tylko w jednej sprawie Trybunał orzekł, większością głosów, że nie było naruszenia art.3.

Praktyka tego rodzaju była kiedyś standardem po rozpadzie Związku Sowieckiego w niektórych państwach, byłych jego republikach, ale od tego czasu została w dużym stopniu zarzucona. Nawet w tych kilku państwach, które ją utrzymały, rozpoczęto usuwanie klatek metalowych z sal sądowych.

Stosuje się je natomiast wobec każdego podejrzanego i oskarżonego tymczasowo aresztowanego w Rosji. Jest to tam uznana praktyka i z niczego nie wynika, aby państwo miało zamiar jej zaniechać. Warunki stosowania tymczasowego aresztowania i statystyki

## 2 | SVINARENKO I SLYADNEV PRZECIWKO ROSJI (WYROK – 17 LIPCA 2014R., WIELKA IZBA, SKARGI NR 32541/08 I 43441/08 – PO PRZYJĘCIU DO ROZPATRZENIA NA WNIOSEK RZĄDU)

rządowe – 17,7 proc albo 241 111 oskarżonych przetrzymywanych w areszcie tymczasowym w 2007r. oraz 12,8 proc. albo 134 937 w 2012r. – stanowią ilustrację skali tej praktyki.

Była ona uregulowana w niepublikowanych zarządzeniach ministerialnych, co stanowi problem ze względu na fundamentalne znacznie rządów prawa w społeczeństwie demokratycznym, które zakładają dostępność regulacji prawnych.

Ze zdjęć z sali sądowej w Sądzie Okręgowym w Magadanie wynikało, że skarżący byli umieszczeni w kwadratowej obudowie z metalowych prętów i z sufitem z siatki, co można było określić jako klatka. Byli pilnowani przez policjantów siedzących poza klatką.

Byli oni trzymani w klatce w procesie przed ławą przysięgłych toczącym się przed Sądem Okręgowym w Magadanie w sprawie o napady rabunkowe, jakich mieli dopuścić się jako członkowie gangu oraz inne przestępstwa. Rząd twierdził, że przemoc cechująca zarzucone przestępstwa i ich wcześniejsze skazania, negatywne opinie z miejsc zamieszkania oraz obawy świadków wystarczały na potwierdzenie ich skłonności do przemocy i rzeczywistego ryzyka dla bezpieczeństwa na sali sądowej usprawiedliwiającego umieszczenie w klatce, aby zapewnić właściwe warunki procesu.

Skarżący twierdzili natomiast, że całkowite uniewinnienie pierwszego z nich a drugiego z większości zarzutów, w tym bandytyzmu i napadów rabunkowych, potwierdzało bezpodstawność oskarżeń. Ze względu na zasadę domniemania niewinności nie mógł to być w każdym razie istotny argument.

Trybunał zgodził się z rządem, że porządek i bezpieczeństwo w sali sądowej mają wielkie znaczenie i mogą być nieodzowne dla właściwego wymiaru sprawiedliwości. Zadanie Trybunału nie polega na rozważaniu kwestii architektury sali sądowej albo wskazywaniu, jakie specyficzne metody fizycznego skrępowania oskarżonego mogą być konieczne. Środki wybrane dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa nie mogą jednak obejmować takich, które ze względu na dolegliwość wynikającą z samej ich natury mogą wymagać ich analizy na tle art. 3 zakazującego w kategoriach absolutnych tortur i niehumanitarnego oraz poniżającego traktowania albo karania. Dlatego więc nie może być usprawiedliwienia dla takiego traktowania.

Trybunał musiał więc zbadać, czy w danych okolicznościach został osiągnięty minimalny poziom dolegliwości powodujący stosowanie art.3. Wziął przy tym pod uwagę konsekwencje zarzuconego środka dla skarżących.

Sprawa skarżących była rozpatrywana przez sąd składający się z dwunastoosobowej ławy przysięgłych. Obecni byli również dwaj zastępcy członków ławy i sędzia przewodniczący. W sali rozpraw byli również inni uczestnicy tego postępowania. Rozprawy była otwarte dla publiczności. Wystawienie skarżących na widok publiczny w klatce musiało nadszarpnąć ich wizerunek i zrodzić w nich poczucie podeptania godności, bezradności, strachu, bólu i niższości. Skarżący byli tak traktowani podczas całego procesu toczącego się przez prawie rok z rozprawami zwoływanymi w miesięcznych odstępach.

Ponadto, fakt, że zarzucone traktowanie miało miejsce na sali sądowej w procesie skarżącego powodował, że w grę wchodziła zasada domniemania niewinności w sprawach karnych będąca jednym z elementów rzetelnego procesu sądowego a także znaczenie

znamion zewnętrznych wskazujących na rzetelność wymiaru sprawiedliwości. Chodzi bowiem o zaufanie, jakim sądy w demokratycznym społeczeństwie muszą cieszyć się w społeczeństwie, a przede wszystkim – w postępowaniu karnym - u oskarżonego.

Komitet Praw Człowieka ONZ uznał ostatnio, że trzymanie oskarżonego w kajdankach w metalowej klatce na publicznej rozprawie oznaczało jego poniżające traktowanie mające równocześnie negatywny wpływ na rzetelność procesu. ONZ – owskie wzorcowe reguły minimalne postępowania z więźniami oraz regulaminy międzynarodowych trybunałów karnych przewidują – w przypadku określonych instrumentów kontroli zachowania oskarżonego, że można po nie sięgać jedynie dla zabezpieczenia przeciw ucieczce w okresie transportu pod warunkiem, że zostaną zabrane, , kiedy oskarżony stanie przed sądem. Podręcznik Amnesty International dot. rzetelnego procesu sądowego przewiduje, że przetrzymywanie oskarżonego w “celi w sali rozpraw” może mieć negatywny wpływ na zachowanie domniemania niewinności.

W ocenie Trybunału skarżący musieli mieć obiektywnie usprawiedliwione obawy, że umieszczenie ich podczas rozpraw w klatce pokazywało ich sędziom mającym rozstrzygnąć o ich odpowiedzialności karnej i wolności w negatywnym świetle jako osoby tak niebezpieczne, że wymagały krańcowego fizycznego skrępowania. To podważało domniemanie niewinności. Ze względu na znaczenie przedmiotu procesu dla oskarżonych musiało to wywołać u nich również lęk i niepokój.

W tym kontekście istotne mogą być również inne względy odnoszące się do rzetelnego procesu sądowego, a szczególnie prawo oskarżonego do skutecznego udziału w postępowaniu oraz otrzymania praktycznej i skutecznej pomocy prawnej.

Trybunał nie znalazł żadnych przekonujących argumentów, z których wynikałoby, że w dzisiejszych warunkach trzymanie oskarżonego w klatce podczas procesu było koniecznym środkiem fizycznej kontroli nad nim, uniemożliwienia mu ucieczki, reakcji na jego zachowania zakłócające porządek albo agresywne, czy chroniącym go przed agresją z zewnątrz. Praktykę taką z trudem można wytłumaczyć inaczej niż jako sposób na poniżenie i upokorzenie osoby umieszczonej w takiej klatce. Celem zamknięcia osoby w klatce w trakcie procesu jest wyraźnie jej upokorzenie i upodlenie.

Z tych względów Trybunał orzekł, że musiało ono nieuchronnie spowodować u skarżących ból psychiczny na tyle duży, że przekraczał nieunikniony poziom cierpienia związany z występowaniem przed sądem jako osoba tymczasowo aresztowana. Zarzucone traktowanie osiągnęło poziom dolegliwości oznaczający stosowanie art.3.

W ocenie Trybunału w warunkach takich, jak w tej sprawie, użycie klatek nigdy nie może być usprawiedliwione na podstawie art.3, chociaż rząd starał się wykazać co innego w swoich uwagach z odwołaniem się do rzekomego zagrożenia dla bezpieczeństwa. Nawet, gdyby przyjął taką możliwość, w ocenie Trybunału nie zostało ono wykazane. Sąd Okręgowy w Magadanie nigdy nie rozważył, czy tego rodzaju fizyczne skrępowanie skarżących podczas rozpraw było w ogóle konieczne. Ponadto rząd nie wskazał żadnych względów przemawiających za trzymaniem skarżących w klatce. Wbrew twierdzeniom o zagrożeniu z ich strony dla świadków, które było powodem ich aresztowania, nie było żadnej wzmianki na ten temat w postanowieniach sądu o tymczasowym aresztowaniu. Pierwszy z nich został tymczasowo aresztowany z nieznanych powodów w innej sprawie. Aresztowanie drugiego zostało zarządzone na podstawie tych samych postanowień sądu, które Trybunał wcześniej

**4 SVINARENKO I SLYADNEV PRZECIWKO ROSJI (WYROK – 17 LIPCA 2014R., WIELKA IZBA, SKARGI NR 32541/08 I 43441/08 – PO PRZYJĘCIU DO ROZPATRZENIA NA WNIOSEK RZĄDU)**

badał w sprawie współoskarżonego i uznał, że brak było “istotnych i wystarczających” powodów do uznania tymczasowego aresztowania za zgodne z art. 5 ust.3 Konwencji a w szczególności nic nie wskazywało na ryzyko zemsty czy presji na świadków. Wniosek ten miał w pełni zastosowanie również w tej sprawie i nic w uwagach rządu przedstawionych Wielkiej Izbie nie pozwalało na odejście od niego. Podobnie, zarzuty, że skarżący popełnili przestępstwa z użyciem przemocy albo ich wcześniejsze skazania – niektóre z karami w zawieszeniu - sześć i więcej lat wcześniej – ani późniejsze skazanie pierwszego ze skarżących, nie mogły w sposób uzasadniony wspierać twierdzeń rządu w tym zakresie. Negatywne opinie o nich wspomniane przez rząd nie sugerowały, że wymagali fizycznego skępowania podczas procesu; drugiemu z nich zresztą administracja aresztów śledczych i więzienia wystawiła opinie pozytywne.

Niezależnie od okoliczności tej sprawy Trybunał potwierdził, że sama istota Konwencji polega na poszanowaniu godności ludzkiej, a jej przedmiot i cel jako instrumentów ochrony indywidualnych istot ludzkich wymaga, aby jej postanowienia były interpretowane i stosowane w taki sposób, aby zapisane w niej gwarancje były praktyczne i skuteczne. Przetrzywanie osoby w metalowej klatce podczas procesu stanowi – ze względu na jego obiektywnie poniżającą naturę niezgodną ze standardami cywilizowanego zachowania, cechującego demokratyczne społeczeństwo – zamach na godność ludzką z naruszeniem art.3. Umieszczenie skarżących w metalowej klatce było więc poniżającym traktowaniem zakazanym w art.3. W rezultacie nastąpiło naruszenie tego przepisu. (jednogłośnie).

W związku z zarzutem przewlekłości postępowania sądowego toczącego się w obu przypadkach ponad sześć lat w dwóch instancjach, Wielka Izba zgodziła się z Izbą, iż doszło do naruszenia art.6 ust.1 Konwencji (jednogłośnie).

Rosja musi zapłacić każdemu ze skarżących po 10 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić im koszty i wydatki.

**Uwagi:**

Ważne i nie budzące wątpliwości orzeczenie, na szczęście o niewielkim znaczeniu praktycznym w Polsce.